



fol. Mariusz Forecki/TAM TAM

Siła uczelni

Rozmowa z prof. Grzegorzem Bręborowiczem,
rektorem Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu

Czy naprawdę Akademia Medyczna w Poznaniu jest najlepsza w kraju?

Wskazują na to przeprowadzane przez opinio-
twórcze czasopisma rankingi, a potwierdzają
obiektywne parametry. Oceny wyższych uczelni

też w wartościowych badaniach i organizują
ważne konferencje nie tylko w kraju, ale też za
granicą. Ostatnio np. poznańska akademia jest
współorganizatorem konferencji naukowej w Ze-
rmatt w Szwajcarii, na którą przyjeżdżają najwy-
bitniejsi wykładowcy z całego świata.

” W zdecydowanej czołówce, nie licząc naszej, są uczelnie w Warszawie, Łodzi, Krakowie
oraz Katowicach. Siłą tych uczelni jest liczba samodzielnych pracowników naukowych ”

nie są jednak zawodami sportowymi. Liczy się ja-
kość nauczania, badań naukowych i leczenia,
a te wskazują, że jesteśmy bardzo dobrą uczel-
nią. Potwierdzają to także osoby wizytujące nas
oraz fakt, że zatrudniamy wielu konsultantów wo-
jewódzkich i krajowych w poszczególnych dzied-
zinach medycyny. Nasi naukowcy uczestniczą

**Od lat uczycie też studentów zagranicznych
w języku angielskim.**

W języku angielskim uczymy już prawie 500 stu-
dentów na stomatologii, farmacji i dwóch kie-
runkach medycznych. W zeszłym roku przyjęliśmy
dużą grupę z Tajwanu i okazuje się, że wiele kra-

jów azjatyckich chętnie przystałoby do nas swoich studentów. Ten program nauczania trwa już 11 lat, a został wdrożony jako pierwszy w kraju. Programy nauczania studentów zagranicznych są akredytowane w Stanach Zjednoczonych i podlegają stałemu monitorowaniu przez stronę amerykańską, która jest niesłychanie wymagająca.

Czy istnieje w Polsce coś na kształt pierwszej i drugiej ligi akademii medycznych?

W zdecydowanej czołówce, nie licząc naszej, są uczelnie w Warszawie, Łodzi, Krakowie oraz Katowicach. Ich siłą jest liczba samodzielnych pracowników naukowych. Największą liczbę profesorów ma nasza akademia. Gdyby brać pod uwagę punktację prac naukowych, to w czołówce, obok Poznania, jest Kraków i Warszawa.

Czy poziom naszych uczelni predestynuje nas do konkurencji z ośrodkami zachodnimi?

To nie ulega wątpliwości. Wystarczy się przyrzec, ilu absolwentów polskich akademii me-

wspomagającymi nauczanie. Ze względu na kadre medyczną reprezentującą najwyższy poziom, w strukturze regionu spełnia najważniejszą rolę w opiece medycznej. Niestety, tego elementu nie dostrzegają władze miasta Poznania, którzy na naszą uczelnię patrzą niezbyt przychylnym okiem. Przykładem jest brak zainteresowania naszymi planami budowy centrum kongresowego. Na uczelni pracuje wielu profesorów, którzy siłą swojej pozycji byłiby w stanie przyciągnąć do Poznania wiele spotkań i sesji naukowych, które na razie odbywają się za granicą.

Wiele akademii medycznych wchodzi w strukturę uniwersytetów. Jakie są motywy takich fuzji i czy w Poznaniu są również takie plany?

Od dawna mówi się, że w Polsce mamy nadmiar akademii medycznych i co najmniej jedna z nich musi ulec likwidacji. W trendzie tworzenia kolegiów medycznych na uniwersytetach upatruję swoistej ucieczki zagrożonych likwidacją akademii pod skrzydła uczelni o stabilnej pozycji. W Poznaniu planujemy utworzenie uniwersytetu

” Akademia medyczna to tak naprawdę szkoła zawodowa, przygotowująca absolwentów do wykonywania niesłychanie odpowiedzialnej pracy ”

dycznych pracuje na amerykańskich uczelniach i w szpitalach. Ich bezproblemowa adaptacja do wysokich wymagań tamtego rynku najlepiej potwierdza jakość polskiego systemu nauczania medycznego. Oczywiście, konieczne są również pewne zmiany. Aby dostosować nauczanie do wymogów rynku, chcemy np. zwiększyć ilość zajęć klinicznych.

Skoro mamy tak dobrych lekarzy, dlaczego z Zachodu nie przyjeżdżają do nas pacjenci?

Ruch pacjentów zaczyna być zauważalny. Aby jednak nabrał znaczenia ekonomicznego, musi się zmienić stereotyp Polski jako kraju zacofanego oraz rozwinąć system ubezpieczeń, który pozwoli na zajmowanie się pacjentami obcokrajowcami.

Panie profesorze, czym jest akademia medyczna?

Tak naprawdę jest to szkoła zawodowa, przygotowująca absolwentów do wykonywania niesłychanie odpowiedzialnej pracy. Ta szkoła otoczona jest nauką, wiedzą oraz innymi elementami

medycznego. Niestety, ustawa o szkolnictwie wyższym ciągle zalega w Sejmie.

Jak pod względem ekonomicznym powinna funkcjonować akademia medyczna?

Świadcząc usługi dla państwa, powinna otrzymywać dotacje. Jednak uczelnia to także biznes – czego przykładem są szkoły prywatne. Dla nas źródłem dochodu są studenci, którzy płacą za swoje kształcenie. Gdybyśmy nie uruchomili anglojęzycznego programu nauczania, w kasie mielibyśmy deficyt, bo nie byłibyśmy w stanie utrzymać budynków czy szpitali, które są naszą własnością. Tych 500 studentów daje nam przychody rzędu 15 proc. budżetu uczelni.

Czy w Polsce może powstać prywatna akademia medyczna?

Taki projekt powstał już 2 lata temu, jednak do dzisiaj go nie zrealizowano. Prawdopodobnie barierą są finanse. W naukach podstawowych trzeba mieć potężne zaplecze laboratoryjne, a to wydatek, który może się nie kalkulować.

Rozmawiał Janusz Michalak